

SERCE

EWANGELII

PARAFIA NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA + BOGUSZOWICE – GOTARTOWICE
ROK XVI + LUTY 2007 + NR 156

Sakrament bierzmowania

Młodzież naszej parafii do sakramentu bierzmowania przystąpi w czwartek 1 marca podczas Mszy św. o godz. 17.

O nas w „Gościu”

W numerze „Gościa Niedzielnego” z 18 lutego (nr 7) ukazał się obszerny artykuł prezentujący naszą parafię.

Wielki Post w naszej parafii

W piątek zapraszamy na Drogę Krzyżową i Kazanie Pasyjne o godz. 16.00. Dla uczestników porannej Mszy św. będzie odprawiona krótka Droga Krzyżowa. Dzieci zapraszamy również na Drogę Krzyżową w czwartek o godz. 16.30.

Rekolekcje

Parafialne Rekolekcje Wielkopostne odbędą w dniach **od 25 do 28 marca**.

Budowa Domu Pogrzebowego

8 lutego ruszyły prace przy budowie Domu Pogrzebowego. Powstanie on za ogrodzeniem Domu Parafialnego przy drodze wyjazdowej z parkingu do ul. Małachowskiego.

Msza św. za Tomka

W niedzielę 28 stycznia, w rocznicę katastrofy hali Międzynarodowych Targów Katowickich, za zmarłego tragicznie Tomka Kanię modlili się jego najbliżsi, przyjaciele i boguszowiczcy harcerze. Mszę św. w harcówce sprawował w jego intencji ks. Michał Lepich.

Opłatek seniorów

W styczniu swoje spotkanie opłatkowe mieli także boguszowiczcy seniorzy.

Na miejsce swoich spotkań wybrali oni piwnice starego probostwa, gdzie kiedyś mieściła się parafialna kawiarenka.

Remonty kościoła

Ostatnie tygodnie z racji kalendarzowej zimy nie zapowiadały szczególnych prac na terenie naszych obiektów parafialnych. Jednak zbyt ostre i zaskakujące wiatry zmusiły nas do wykonania zimowych remontów na wieży kościelnej, z której oderwały się kawałki blachy. Ekipa alpinistów budowlanych z Wodzisławia zaradziła naszym aktualnym problemom.

Mój starzyk poległ pod Monte Cassino (2)

Przed paru laty grupa naszych parafian wybrała się z ks. prob. Krzysztofem Błotko na pielgrzymko –

wycieczkę do Włoch. Pielgrzymi zwiedzili między innymi cmentarz polskich żołnierzy pod Monte Cassino. Pomodlili się, zadumali nad licznymi tu grobami, ktoś położył bukiet kwiatów. Do księdza Proboszcza podeszła jedna z uczestniczek tej pąci z prośbą, żeby pójść też na cmentarz niemiecki, na grób jej starzyka. I poszli, i tam się pomodlili, zapalili znicz. Ten cmentarz położony niżej, tonął w zieleni. Niejednego nurtowało pytanie: Jak to się stało, że Polacy spoczywali też na niemieckim cmentarzu? Czy Polacy walczyli przeciwko sobie? Teraz już można odpowiedzieć na to pytanie uczciwie, można się przyznać, że ktoś z naszej rodziny był w armii niemieckiej. A był w niej nie z własnej woli, ale został przymuszony. Niemcy najechawszy w roku 1939 na Polskę, uznali Śląsk, Poznańskie i Pomorze za swoje własne ziemie, a ludzi na tych terenach mieszkających za Niemców. Podzielili ich na grupy narodowościowe: I, II, III i IV. Z pierwszych trzech grup mogli na mocy konwencji genewskiej wcielać mężczyzn w wieku poborowym do swojej armii. Nie przeszkadzało im to, a może wobec tego faktu byli bezsilni, że Ślązacy wyjeżdżający na front śpiewali na dworcach hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła...” i inne pieśni polskie, głównie religijne. Tych z grupy IV, okupant wywoził do robót przymusowych w głąb Niemiec, a nie podporządkowujących się zamykał w obozach koncentracyjnych. Na Górnym Śląsku, w tym i w naszej parafii, najwięcej ludności zaliczono do grupy trzeciej. I nic dziwnego, że w większości rodzin z parafii ktoś służył w Wehrmachcie – wojsku niemieckim, wielu na wojnie zginęło, niektórzy także stracili życie pod Monte Cassino.

Postawy żołnierskie

O bitwie pod Monte Cassino napisano wiele artykułów, powstały książki, w tym licząca 620 stron książka Melchiora Wańkowicza, korespondenta wojennego, bezpośredniego obserwatora zmagania o to wzgórze. I chyba wszystkiego nie napisano. Każdy uczestnik tej bitwy ma swoją własną historię. Z całej masy opisów różnych postaw wybrałam tylko niektóre, nie zawsze najbardziej bohaterskie.

Podpułkownik, szef kompanii, z której zostało tylko trzydzieści kilka żołnierzy powiedział: Ziemię będę gryzł, a zadanie wypełnię, chłopaki do przodu - i wypadł na puste głazowisko nie bacząc, czy kto idzie za nim.

Chłopak leżący na drodze, mocno zraniony na minie mówił do nacierających: Przeze mnie, przeze mnie. Tu już bezpiecznie. Umarł z uczuciem, że na coś jego śmierć się przydała. Drugi padł rażony w pierś, kurczowo zaciskając granat w martwej dłoni. Idąc na pozycje, młodzi pisali: „Mamusiu, jeżeli nie wrócę, to proszę się nie martwić”. Jedni umierali ze słowami: „Może opłaci się umierać”, inni ostatnim tchem zawołali „Dla Ciebie, Polsko!”. Jeszcze inni nie mogąc się ruszyć z miejsca, śpiewali chórem: „Jeszcze Polska nie zginęła...”. Gdy ciężko ranny nie mógł z braku sił odrzucić granatu, naczołgał się na niego, rozszarpanym ciałem ratując kolegów. O poległym 17-latkowi koledzy powiedzieli: Rozkwitł jak kwiat majowy, lecz uwiadł w jednej minucie z rąk wroga. Inny młody chłopak trzymając się bezradnie za szyję, z której cienką strugą tryskała krew, przemówił z jakąś krzywdą w głosie: Patrzcie i mnie trafili, co ja im zrobiłem. Dowódca plutonowy płakał jak małe dziecko, kiedy wyginęła mu cała drużyna w walce na granaty.

Ranni dowódcy wydawali rozkazy, ranni obejmowali dowództwo. Ciężko ranny dowódca – sierżant dał głos, żeby wiedzieli, że jest, kto dowodzi, że natarcie trwa... Padł, tracąc nogę. Plutonowy dał głos...też padł. Ostatni z oficerów dał głos... Pluton straciwszy kolejnych dowódców, chciał ich pomścić. Strzelec skierował strzał w strzelnicę bunkra – nie zdążył – zawisł na krzaku. Inni wyłukli trzy bunkry. Walczyli, czołgali się między krzakami, wyszukiwali sposobu, by zniszczyć najbliższy bunkier. Celowniczy erkaemu chciał ulżyć kolegom, skierował lufę w strzelnicę. Bunkier zamilkł. Inne bunkry skierowały na celowniczego krzyżowy ogień. Padł ciężko ranny, powoli skonał. Umarł świadomie. Żał mu było młodego życia. Umarł z ostatnimi słowami: „Jaki piękny jest świat, a jaka straszna śmierć.”

Już nie został ani jeden saper cały, czyścili drogę sami piechurzy. Strzelec, prosty chłopak szedł pierwszy – mina naciskowa oderwała mu stopę. Podniósł się na jednej nodze, stanął...Patrz na niego ze zdumieniem, bo odwrócił się w kierunku nieprzyjaciela, podniósł ręce, jakby chciał uciszyć huk. Zachwiał się – wyglądał jakiś ogromny i krwawy: Koledzy, robie wam drogę... Nim się spostrzegli, runął całą długością na ścieżkę wprzód. Ekspłodowała druga mina. Przeszli przez niego.

Żołnierz chciał ratować swego kapitana, ale w wystawiony na kiju beret, natychmiast poszła seria ze szpadała. Daj spokój, chłopcze – jęczał ranny – ja i tak umrę, a ciebie niepotrzebnie zabijają. Powiedz matce, jak spotkasz... Żołnierz próbował jeszcze kilka razy, ale następowało to samo. Kapitan skonał – żywy został, by walczyć dalej.

W walce wróg, w potrzebie towarzyszy

W czasie natarcia rzeź była obustronna i gwałtowna, między natarciami – walka pozycyjna. Zdarzała się i walka wręcz na pistolety maszynowe, przykładane wprost do piersi. Najczęściej bywało jednak tak: jeden ukryty za skałą, drugi w bunkrze. Obaj walczyli przeciwko sobie i tylko ułamki sekund decydowały, kto prędzej rzuci granat albo odda serię, ten czy drugi.

Otoczeni w bunkrze Niemcy najpierw wystawili białą chusteczkę na znak poddania się, a potem zaatakowali. Zaciekłość walki wróciła. Zginęli wszyscy ukryci, bo w razie zdradzieckiego postępku, żołnierze nie mają litości.

Gdy przeciwwuderzenie granatami odparto, w stronę polskich stanowisk pędził jak oszalały młodzik w mundurze niemieckim. Żołnierz chwycił za broń. -Dyc nie strzylejcie, jo Polok, jo Polok ze Śląska. Wpadłszy między swoich, ujął nosze i nosił pod ogniem rannych, bo nie znał sprzętu żołnierzy polskich. Nie udało się jednak przejść do swoich dwom innym żołnierzom z armii niemieckiej. Jednego przekradającego się zabiła placówka nowozelandzka. Drugi to zestrzelony spadochroniarz, umierający ze słowami „Mamulko, mamulko” na ustach. Tak zwracali się do swoich matek tylko ówczesni Ślązacy.

Jeden z młodych pojmanyh jedenastu jeńców płakał. Nasz oficer zaczął go uspokajać, głaszcząc go, inny go odprowadził.

Sanitariusz opatrywał Niemca i mówił: -Wolałbym go zabić, niż udzielać pomocy, lecz trudno, to mój obowiązek bez względu na to, czy on nasz, czy wróg. Sanitariusze po obu stronach znosili rannych pod okiem nieprzyjaciela i często drogo płacili krwią.

Polski sanitariusz ciągnął rannego kaprała do grotty oczyszczonej już przez polskich żołnierzy, kiedy zobaczył pozostawionych pięciu rannych jeńców, których nie sposób było w tył odstawić, a przy nich sanitariusza niemieckiego. Bardzo się ucieszył, bo samemu mu trudno było nieść ciężko rannych. Wzięli nosze, przynieśli rannego Niemca. Potem poszli z noszami po rannego Polaka 70 m w przód – pod ogień. W sąsiedniej, zajętej jeszcze przez Niemców grocie słychać było jęki. –Oni nie mają opatrunków - tłumaczył niemiecki sanitariusz - zabiorę tego rannego. – Nie uciekniesz? – spytał Polak, znający trochę język niemiecki. – Słowo jest słowem – odpowiedział Niemiec. Poszedł i wrócił z polskim rannym.

Ranny młodzieńcy Polak leżał w schronie wyczekiwania. Czekał sam i nasłuchiwał odgłosów przetaczającej się walki. W pewnej chwili zachrzęścił szuter. Do schronu wpadł żołnierz niemiecki, też młodzieńcy. Rzucił się na tapczan przy ścianie, twarzą w dół i zakrył ją rękami. Po chwili spod rąk zasłaniających twarz poczęło dochodzić chlipanie. Rówieśnik Polak wziął Niemca za ramię i spytał: -Co ci? Drugi chłopak podniósł dziecianną twarz. Rzadkie piegi, perkaty nos i skurcz płaczu robiły ją jeszcze bardziej dziecianną: –Wiesz, brata mi zabili dzisiaj- powiedział bezwiednie przechodząc na „ty”. Powiedział to z takim zaufaniem, z takim wylaniem, jak tylko młodość może powiedzieć młodości, jakby był pewien, że ta wiadomość będzie równie przygniatąjąca dla Polaka. Chłopcy siedzieli obok siebie na tapczanie i przeczekiwali szalejącą bitwę. Poznali swoje imiona. Gdyby nie ten zabity brat, ta rana Polaka, ten świat pełen goryczy, gwałby może w „zielone”. –Edward, jak u was traktują Niemców? –Dobrze - odpowiada pytany. Młody Niemiec chciał jeszcze o coś zapytać, wahał się, ale po chwili wszedł w pole walki, która zabiła jego brata. Na odchodnym rzucił szybko Edwardowi: –Staraj się nie dać wywieźć do lazaretu.

Ranny chłopak w izbie przyjęć polowego szpitala zwraca się do sanitariuszki: -Siostrzo - pokazuje w stronę jęczącego Niemca – on ode mnie dostał, razem nas wieźli, niech mu siostra da kakao...

W dniu zwycięstwa Polacy zastali dwóch rannych Niemców zostawionych przez kolegów w głębi grotty. Na widok Polaków jeden zaczął szlochać i całować w rękę strzelca, a ten zwrócił się do niego: -Małoś to Żydów zabił?- i strzelec-Żyd podał Niemcowi papierosa.

Zabici leżeli w polskich, leżeli w niemieckich mundurach. Młody Niemiec(?)–Ślązak z konopiastą czupryną leżał zeszywniały na zawsze. Kiedy po drugim natarciu robotnicy kompanii włoskiej znosili jego rozkładające się już ciało, w portfelu znaleziono dwa listy nadane z Rydułtów koło Wodzisławia z datami 5 i 7 maja 1944 roku, od matki i siostry. Matka pisała:

Mój kochany Siegmundku!

Najsamprzód pozdrowiom Cie słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.”. Dzisiaj jest niedziela i mam troszka czasu, to Ci chca pora słów napisać. Som my wszyscy zdrowi, co Ciebie tego samego życzymy. Dzisiaj jest troszka cieplij i stromy sie poczynajom rozwijać, cześnie kwitnom, kiebyś boł w doma, to byś sie cieszoł, mój synu kochany. Mie serce boli, że tak ciyrpieć musisz niewinnie, a borok Reimundek, tyn dziepiyro ciyrpi na tej Ruyji, jeżeli tam żyje, bo jo was dziennie oplakuja. Boga prosza o pomoc, bo żodyn mi nie pomoże, tylko Bóg jedyny i Najświętsza Panienka Maryja nas pocieszom. Już to pismo kończa i z Tobą sie łącza, bo ida na nieszpór

Twoja zasmucona, syneczku mój – Matka

W drugim liście siostra pisała:

Jużeś na froncie, wiysz, że to nima nic nowego, jeno smutek, bo tego Reimundka my straciyli w Rusach, a Ty w tej Italii. Co za straszny los nos spotkoł. Ale nie troć nadzieje, bo jo myśla, że nos Bóg tak strasznie nie opuści, żebyś i ty tam musioł zostać. Jak bydziesz mioł przyłytytość, to sie nom dej za wojoka odebrać, bo nimomy żodnej fotografki od Ciebie... Ta wojna musi sie latoś skończyć, bo jak tak o was myśla, to jednako płacza. Niedowno byli my wszyscy w doma. Co my tak zgrzeszyli, że nos tak Bóg opuścił? Niedowno byli my wszyscy w doma, a teraz nima żodnego. Niech sie dzieje wola Boga, że Was tak wszystkich z domu pozabieroł.

Opieka duchowa i pomoc medyczna

Do korpusu zostało przydzielonych kilku księży. Ksiądz, biskup polowy Józef Gawlina w nocy przed drugim natarciem, w szpitalu na tyłach odprawił Mszę św. na intencję walczących. Przedtem codziennie celebrował wieczorne nabożeństwa majowe w tzw. misce u podnóża góry. Żołnierze z przejściem śpiewali znane im pieśni, jak „Chwalcie łąki umajone...”, „Królowej Anielskiej śpiewajmy...” i inne. Te nabożeństwa wyciszały żołnierzy i dodawały im otuchy.

Księża byli blisko żołnierzy. Przed bitwą ks. kapelan Bonifacy Sławik, wychowanek rybnickiego gimnazjum, syn górnik, przechadzał się z penitentami po osłoniętym od strzałów kawałku Drogi Saperów Polskich i spowiadał. Na piersiach pod mundurem miał puszkę z hostiami. Dzwoneczek tego nie oznajmiał. W swoim grubym notesie zapisywał nazwiska spowiadających się. Każdy go bowiem prosił, aby powiadomił rodzinę w kraju, że umarł pojednany z Bogiem. Jeśli nawet ksiądz polegnie, ktoś znajdzie ten notes i wiadomość dojdzie, gdzie trzeba. Ksiądz Sławik doczekał się zwycięstwa w tej bitwie. Został odznaczony Krzyżem Kawalera Walecznych za Monte Cassino. Po wojnie został duszpasterzem na emigracji.

Inny kapelan znosił na plecach rannych po stromym stoku. Dwoił się i troił, nie wiedząc, czy nosić rannych, czy udzielać ostatniego namaszczenia.

Jeszcze inny duchowny w mundurze przysiadł w pieczarze i w huku latających pocisków umierający słyszeli cichy głos księdza, sączony do ucha: Ofiaruj Jezusowi swe cierpienia w intencji, o którą walczyłeś, przeproś za swoje grzechy i mów: „Bądź miłościw mnie grzeszemu”. Poruszały się zamierające wargi. Potem nastąpiła krótka formuła namaszczenia olejem świętym. I ksiądz przechodził do następnego. A w jakiej intencji walczyli i umierali ci zniewoleni w niemieckich mundurach Ślązacy, jak starzyk naszej parafianki? Z modlitwą na ustach zginął najmłodszy żołnierz kompanii.

Ksiądz biskup polowy nie tylko się modlił, ale w czasie ostatniego natarcia zdjął strój duchownego i w białym kitlu pomagał przy rannych. Inni księża robili podobnie. Z własnej inicjatywy żołnierze wnieśli u stóp wzgórze krzyż z napisem „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały”.

Nie sposób nie wspomnieć o tym, że wraz z Korpusem przybyły do Włoch trzy szpitale po 1200 łóżek każdy i rozłożyły się na tyłach. 75 sanitarek zwoziło rannych. Do opieki nad rannymi w każdym szpitalu było tylko 8 etatowych pielęgniarek. Kogo

dowieziono do szpitala, miał prawie pewną szansę, że nie umrze, choć niektórzy zostali kalekami na całe życie. To nie tylko dzięki ofiarnym lekarzom, którzy byli zdolni 36 godzin bez przerwy operować, ale także dzięki penicylinie, zastosowanej po raz pierwszy pod Monte Cassino. Lekarze, to osoby oswojone z krwią, z ludźmi cierpiącymi, ale kiedy pochylali się nad noszami żołnierzy, niejednemu raz płynęły im łzy po twarzy. Transport rannych do dalszego leczenia odbywał się koleją i samolotami.

Ostatnie natarcie i zwycięstwo

Po nieudanym pierwszym ataku Polaków, pod koniec dnia 17 maja walka rozpoczęła się na nowo. Nierówna to była walka odsłoniętych ludzi z bunkrami. Już pięć dni trwali żołnierze bez gorącej strawy, z zarośniętymi brodami, wśród strzałów, rozprysków, huk i dymu, zdrętwieli i drzemiący z utrudzenia – aż do nowego natarcia. Niejednemu przypadło się przytulić do trupów, którzy nagle przestali śmierdzieć, kiedy śmierć patrzyła w oczy, choć w schronach znajdowały się trupy z kilku natarć. Po chwilowym odpoczynku, uzupełnieni posiłkami ponowili swoją wspinaczkę po 60 stopniowym stoku bez żadnej ścieżki, z głazu na głaz, z pełnym obciążeniem, z niepewnością w każdej sekundzie, kiedy i skąd Niemcy otworzą ogień. Do tego dokuczał im zimny, gęsty deszcz.

W tej bitwie brały udział czołgi. Z kompanii pozostało kilkunastu całych żołnierzy. Wzywania o pomoc czołgów pozostawały bez echa. A niżej dowódca czołgów wołał do czołgisty: -Rusź pół metra do przodu, żeby saper mógł przed czołgiem sprawdzać, czy nie ma min. Ale wyjdźcie przed czołg dla saperskiego to śmierć. Bez saperskiego czołg ruszyć nie mógł, bo miny by go unieruchomiły i zatarasowałyby drogę innym czołgom. Zaś nikt nie może żądać od żołnierza śmierci pewnej i nieużytecznej. Zepchnięto czołg w przepaść, bo mina zniszczyła gaśnicę. Już więcej czołgów leżało w dole...

W nocy z 17 na 18 maja dwa wojska leżały naprzeciw siebie na masywie omdlewające z śmiertelnego wyczerpania. Kryzys bitwy osiągnął najwyższy szczyt. Straty były ogromne po obu stronach. W ostatnim dniu zużyto ogromne ilości amunicji. Alianci położyli na klasztor 1400 pocisków. Martwe ciała grodziły drogę, ranni jęczeli w każdej wnęce, ziemia groziła od min, powietrze od pocisków. W pewnym momencie kapitan zwątpił w możliwość zdobycia wzgórza. A jednak Polakom się udało mimo wszystko. Zdobyli wzgórze ze zburzonym opactwem. Ułani zatknęli tam swój proporczyk. Dowództwo niemieckie odwołało swoje wojsko.

W tej bitwie poległo 900 żołnierzy polskich, około 3 tysiące zostało rannych. Po wojnie założono na zboczach wzgórza polski cmentarz. Kiedy ze szczytu cmentarza idzie się w dół białymi schodami, przykuwa oczy napis: Przechodniu, powiedz Polsce, żeśmy polegli wierni w jej służbie.

Z rozkazu gen. Andersa na ruinach fortecy dnia 20 maja została wywieszona chorągiew polska i brytyjska. Polski trębacz zagrał hejnał, ten sam, co rozbrzmiewa z wieży kościoła Mariackiego w Krakowie.

Samo wzgórze Monte Cassino polscy żołnierze zdobyli 18 maja, ale trwały nadal walki o pozostałe wzgórza. Po kilku dniach Korpusowi udało się przełamać następny pas obrony niemieckiej.

Bitwa o Monte Cassino się skończyła. Trwała 13 dni i 20 godzin. Stało się to o godz.19.00, 25 maja, roku 1944. Bezpośrednio po zwycięstwie, polscy żołnierze zarządzili między sobą zbiórkę na odbudowę klasztoru. Został zrekonstruowany w roku 1954.

Nasz region Śląska też złożył tam swoje ofiary. Oprócz dziadka naszej parafianki i młodzieńczego Siegmundka, który może nie zdążył przeczytać ostatnich listów od matki i siostry, pod Monte Cassino poległ też uczeń rybnickiego gimnazjum Józef Burzywoda. Oprócz ks. Sławika przeżyli uczestnicy walk pod Monte Cassino, dwaj bracia: Ludwik i Rajmund Mrowcowie z Łazisk Górnych, którym się udało zbiec z armii niemieckiej i przedostać do armii Andersa. Wrócił też stamtąd plutonowy Józef Możdżeń z Rogoźnej. Pełnił tam funkcję szefa 22 kompanii zaopatrzenia artylerii. Został odznaczony Krzyżem Monte Cassino. Wrócił też inny wychowanek rybnickiego gimnazjum podporucznik – czołgista Ryszard Tłołka, odznaczony Orderem Virtuti Militari.

To tylko nazwiska tych, o których się dowiedziałam. Z pewnością w tej bitwie po obu stronach uczestniczyło znacznie więcej Ślązaków.

W latach powojennych dla uczczenia pamięci poległych i walczących okoliczne teatry ludowe wystawiały po wsiach sztukę pt. „Trębacz spod Monte Cassino”. Pamięć o tym historycznym wydarzeniu jest nadal żywa na Śląsku. W Wyrach miejscowi ludzie przygotowują rekonstrukcję bitwy pod Monte Cassino.

W bitwie o Monte Cassino walczyło 105 tys. aliantów i 80 tys. Niemców. Zginęło 54. tys. aliantów i 20 tys. Niemców. Była to jedna z najdłuższych trwających bitew, przynosząca obustronne wielkie straty. Kwitnące maki na historycznym wzgórzu są symbolem płaczących żon, matek i siostr po poległych. A jak piosenka głosi, są czerwieniejsze, bo z polskiej wrosły krwi.

Obecnie w Polsce zdobycie Monte Cassino jest narodowym symbolem śmierci tysięcy polskich żołnierzy, którzy na emigracji po stronie aliantów walczyli o oswojenie Europy od faszyzmu hitlerowskiego i w tych walkach tracili życie. W innych krajach uważa się bitwę o Monte Cassino za symbol bezsensu wojny, a zniszczenie i odbudowa klasztoru jako protest przeciwko wojnie.

Helena Białecka

„Zdaniem proboszcza...” czyli z kącika gospodarczego

Ostatnie tygodnie z racji kalendarzowej zimy nie zapowiadały szczególnych prac na terenie naszych obiektów parafialnych. Jednak zbyt ostre i zaskakujące wiatry zmusiły nas do wykonania zimowych remontów na wieży kościelnej, z której oderwały się kawałki blachy. Ekipa alpinistów budowlanych z Wodzisławia zaradziła naszym aktualnym problemom. Pojawia się zarazem pytanie, co do faktycznego stanu naszej wieży i dachu kościelnego. Według oceny osób rozeznających ten teren wieża pokryta jest blachą cynkową, która przez wiele lat wystawiona na zmienne warunki pogodowe ma już swoje słabsze punkty i większą kruchość. Dlatego pod wpływem wichury zostają naruszane krytyczne

miejsca, a następnie odrywa się cały płat blachy. Prace na powierzchni wieży polegają na uzupełnieniu oderwanych fragmentów nowymi płatami blachy, a także na zastępowaniu tradycyjnych gwoździ stosowanymi obecnie wkrętami. Stan desek, które znajdują się pod blachą i pozostałe elementy konstrukcji wieży nie sugerują potrzeby radykalnych prac związanych z odbudową wieży na przestrzeni najbliższych lat.

Nietypowa zima z dodatnimi temperaturami pozwoliła nam wcześniej niż planowaliśmy rozpocząć budowę Domu Pogrzebowego. W dniu 8 lutego ruszyły prace dzięki poważnemu zaangażowaniu pana Huberta Figasa i jego stałej grupy w osobach pana Jana Zimmola i braci Zająców - Roberta i Piotra. Obecnie, jak twierdzi odpowiedzialny pan Hubert, wystarcza im sił do przeprowadzenia pierwszego etapu budowy. Z pewnością we właściwym czasie znajdą się odpowiednie osoby, których pomoc będzie nieodzowna. Będziemy o tym informować parafian w bieżących ogłoszeniach. Boga prosimy o błogosławieństwo na czas budowy Kaplicy Pogrzebowej i jej godnego używania w przyszłości, zaś parafianom dziękujemy za pozytywne nastawienie do tego dzieła.

Z wyrazami szacunku
Ks. Krzysztof Błotko – proboszcz

Ołtarze mówią (15)

„Ołtarze boczne” w naszym kościele - Ołtarz Matki Bożej

To, co najważniejsze w kościele, ma charakter duchowy, jest niewidzialne i przyjmowane przez nas wiarą. To, co widzialne w kościele, a więc wyposażenie i wystrój, powinno wespół grać z tym, co dzieje się w sferze ducha. Tematem tego cyklu artykułów są refleksje przybliżające przesłanie, jakie niosą ołtarze w naszym kościele parafialnym. W poprzednim artykule opisującym tabernakulum zakończyliśmy rozważania o ołtarzu głównym „przedsoborowym”. Dziś rozpoczniemy cykl kilku refleksji o ołtarzu bocznym znajdującym się po prawej stronie ołtarza głównego, a poświęconym Matce Bożej.

ołtarz w całości

Rozważania o tym ołtarzu bocznym rozpocznę od ogólnych informacji, stopniowo przechodząc w kolejnych artykułach do bardziej szczegółowego opisu wyodrębnionych części ołtarza. Moim celem jest nie tylko opisanie budowy i części składowych ołtarza, ale przede wszystkim wydobyć duchowych treści ukrytych w kompozycjach znaków, rzeźbach figur oraz innych ciekawych szczegółach będących na wyposażeniu ołtarza. Pragnę zaznaczyć, że brak jest (jak dotąd) w archiwum parafii jakichkolwiek materiałów odnośnie samego projektu ołtarza i zamysłu artysty.

Ołtarz ten podobnie jak ołtarz główny został wykonany przez artystę rzeźbiarza Alojzego Ździebłę z Pawłowic. Artysta ten wykonał także dla naszego kościoła ambonę, drogę krzyżową, ołtarz św. Józefa, św. Barbary i piękną chrzcielnicę. Część z tych prac została dokończona po II wojnie światowej, w czasie której pan Ździebło był żołnierzem.

Ołtarz składa się z części dolnej i górnej. Część dolną stanowi płyta główna zwana mensą. Nieliczne pozłacane zdobniki znajdują się nad i pod nią. Mensę zwykle zdobią także kwiaty. Część górną stanowi centralna rzeźba tego ołtarza, przedstawiająca postać Matki Bożej. Nad jej głową umiejscowione są rzeźbione figurki pięciu małych aniołków, jakby podtrzymujących jakiś złoty wieniec laurowy. Stopy Maryi przyniatają głowę węża. Obok figury Maryi na wysokości jej podnóża widać rzeźby innych aniołów, które jakby jej usługują. Po jej lewej i prawej stronie stoją kolumny z bogato zdobionymi i pozłacanymi ornamentami. Kolumny podtrzymują szczytową część nadstawy górnej, zwieńczającą całość ołtarza ku wierzchołkowi, na którym umieszczony jest krzyż.

ołtarz mówi „tak”

„Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!” [Łk 1,38]. Im dłużej rozważam nad tymi słowami Maryi i całą jej rozmową z Bożym wysłannikiem Gabrielem, tym większy mam podziw dla niezwykłej wiary Matki Syna Boga Najwyższego. W prostocie i głębokiej pokorze mówi Bogu „TAK”. A przecież treść słów Bożych, które usłyszała była wprost niewiarygodna, a nawet wbrew naturze. Po pierwsze miała stać się Matką Syna Bożego i Króla, choć była prostą dziewczyną izraelską. Po drugie to zapowiedziane Dziecko miało się począć w cudowny sposób, bez udziału mężczyzny, za ingerencją Ducha Świętego. Jakaż ufność do Boga, jakaż miłość ku Niemu kryła się w jej sercu, że w momencie Bożego powołania, życiowej próby, odpowiedziała Bogu tak „celująco”? Jak my odpowiadamy Bogu na Jego powołania? Celująco, bardzo dobrze, dobrze, a może nieodpowiednio i niedostatecznie? Czego nauczyliśmy się od Matki Bożej?

Jak mamy tendencję reagować, gdy czytamy lub słuchamy Bożego Słowa mówiącego do nas przykładowo: „Starajcie się naprzód o Królestwo Boga i o jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo dzień jutrzejszy sam o siebie troszczyć się będzie. Dostyc dzień ma swojej biedy.” [Mt 6,33-34] lub „Tak i wy bądźcie cierpliwi i umacniajcie serca wasze, bo przyjdzie Pana jest bliskie. Nie uskarżajcie się, jeden na drugiego, byście nie popadli pod sąd.” [Jk 5,8-9], lub „(...) nie dziwcie się, jakby spotkało was coś niezwykłego, ale ciescie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały.” [1P 4,12-13]?

Czy szybko i zdecydowanie odpowiadamy – Niech mi się stanie według Twego Słowa?

Gdy myślimy o Matce Bożej warto zastanowić się nad tym, czy staramy się przyjmować Boże Słowa tak jak Ona? Czy moja wiara wystarczająco ufa Bogu i przyjmuje niezwykle poważnie wszystkie Jego Słowa nawet te, które mnie boją, denerwują i nie pasują do mojej koncepcji życia? Komu tak naprawdę ufam?

Zapraszam na dalszy ciąg rozważań o ołtarzach w następnych numerach „Serca Ewangelii”.

Piotr

Przy opracowywaniu tego artykułu korzystałem z następującej literatury:

1. Willi Hoffsummer: Leksykon dawnych i nowych symboli. Wydawnictwo Jedność. Kielce 2001
 2. Dorothea Forstner: Świat symboliki chrześcijańskiej. Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1990
 3. Kronika budowy kościoła parafialnego NSPJ w Borszowicach wg zapisków członka Rady Parafialnej Teofila Froelicha z 16.10.1938 r.
-

wieści

Wielki Post

W naszej parafii Drogi Krzyżowa z Kazaniem pasyjnym będzie **w piątki o godz. 16.00**. Dla osób obecnych na piątkowej Mszy św. porannej będzie nabożeństwo Drogi Krzyżowej po tej Mszy. Dzieci mają swoją Drogę Krzyżową **w czwartek o godz. 16.30**. W niedziele Wielkiego Postu zapraszamy na **Gorzkie Żale o 15.30**.

Rekolekcje

Parafialne Rekolekcje Wielkopostne odbędą w dniach **od 25 do 28 marca**. Głosił je będzie ks. Piotr Wenzel. W tym samym czasie odbywać się będą rekolekcje szkolne dzieci ze szkół podstawowych, zaś gimnazjaliści i licealiści będą mieli swoje rekolekcje szkolne w dniach **od 5 do 7 marca**. Prowadził je będzie ks. Ryszard Skowronek.

Początek budowy Domu Pogrzebowego

8 lutego ruszyły prace przy budowie Domu Pogrzebowego. Powstanie on za ogrodzeniem Domu Parafialnego przy drodze wyjazdowej z parkingu do ul. Małachowskiego. Prace rozpoczęto dzięki zaangażowaniu pana Huberta Figasa i jego stałej grupy w osobach pana Jana Zimnola i braci Roberta i Piotra Zająców. Udało się zakończyć pierwszy etap – wyrównanie i poziomowanie pod ławy chudym betonem, zbrojenie i zabetonowanie ław. Bóg zapłać panu Piotrowi Pierchale za sprzęt ciężki potrzebny przy wykopie fundamentów i za transport żwiru

Koncert „Cor Jesu”

W ramach nieszporów niedzielnych w niedzielę 21 stycznia z koncertem kolędowym wystąpił w naszym kościele parafialny chór „Cor Jesu”. Była to także okazja do złożenia życzeń z okazji 70. rocznicy urodzin pana Jerzego Przeliorza – twórcy i wieloletniego dyrygenta tego chóru. Z serca dziękujemy za bezinteresowną i wieloletnią służbę na rzecz naszej wspólnoty swoim talentem i doświadczeniem. Życzymy Bożego błogosławieństwa i opieki.

Droga Krzyżowa

Ludzie też chcą iść za Panem Jezusem,
pomagać w dźwiganiu krzyża,
otrzeć Mu twarz,
ukłęknać z Magdaleną i z Janem pod krzyżem.
To nie wystarczy jeden krzyż?
Nie. W kościele jest
czternaście stacji drogi krzyżowej.

Przypomniał mi się nasz obóz na Mazurach.
Chodziłeś wtedy za mną jak cień.
Byłeś ciekawy, po co robię te krzyże.
Marku, zrobimy w piątek Drogę Krzyżowa.

A co to jest Droga Krzyżowa? — pytałeś.

To jest, Marku, taka modlitwa,
w której ludzie przypominają sobie drogę,
po której Pan Jezus szedł z krzyżem na górę Kalwarię.

Są przy drogach krzyże,
są dróg skrzyżowania,
więc wszystkie drogi są krzyżowe?

Tak.
Twoje drogi nie są moimi drogami i moje drogi nie są drogami twoimi,

ale raz w życiu się krzyżują:
moja i twoja droga.
Tam zawsze możemy się spotkać.

Potem już drogi idą w jedną stronę.

Ogłosił ksiądz w moim kościele,
że nabożeństwo Drogi Krzyżowej
w piątek, o godzinie siedemnastej.
Idę z księdzem, śpiewam:
Któryś za nas cierpiał rany...

Zatrzymuję się przy czternastu obrazach,
wpatruję się, zamykam oczy, zamyślam się.

Synu Boży,
Królu Żydowski,
spójrz i na mnie.
Jestem na Drodze Krzyżowej.
Zmiłuj się nade mną.

Jaki On inny niż wszyscy ludzie:
tyle razy upadał — ale nie został na ziemi,
cierpiał bardzo — a pocieszał innych,
cierpiał — a nie kazał płakać,
obnażony z ubrania — a Święty,
tak bardzo kochający — a z przebitym sercem.
Bardzo trudno jest odprawiać
Drogę Krzyżową.
Byłem na Drodze Krzyżowej.
spotkałem wielu ludzi.
Patrzyłem na nienawiść krzyczących:
- Ukrzyżuj Go!
na wikłanie się Piłata,
na bezdusznych żołdaków.

Dobrze, że w tym gąszczu była
Bolesna Matka Jezusowa,
dobra Weronika,
matki płaczące.

Widziałem obnażonego Boga.
Widziałem śmierć Boga — Jedynego,
Tego, który Jest.

Widziałem.
Uciekli wszyscy,
została Matka, umiłowany uczeń i Magdalena.
Stałem drętwy.
Setnik przebił bok i wyznał wiarę.
Józef i Nikodem zajęli się pogrzebem.
Byłem tam w Wielki Piątek.

Chrześcijanie z Drogi Krzyżowej,
dlaczego jesteście tacy drętwi?
Bóg wszechmogący upada pod krzyżem, a wy stoicie!
Szymonie, trzeba cię przymuszać?
Oj, Weroniko, jaka jesteś cudowna!
Najlepsza z mężnych,
laureatko nagrody Chrystusowej,
umiałaś otrzeć twarz Cierpiącemu.

Co ty tu robisz?
Dojdiesz aż pod krzyż,
czy uciekniesz przerażony?
Czy pod krzyżem uwierzysz,
że On naprawdę jest Synem Bożym?
Czy stamtąd zobaczysz
Zmartwychwstanie
i Nowy Świat odkupiony
męką, śmiercią
i powstaniem z martwych Chrystusa?

Dziękuję Ci, Panie,
że pozwoliłeś mi przejść śladami Twojej Męki,
że pozwoliłeś mi być tak blisko Ciebie,
że pozwoliłeś mi zobaczyć i odczuć,
jak bardzo mnie ukochałeś.

Dlatego muszę wracać na tę drogę sam.
Coś tu zgubiłem,
czegoś nie usłyszałem,
chciałbym zobaczyć z bliska,
przeżyć to jeszcze raz — sam.

Przejdź sam w twoim kościele Drogę Krzyżową.
Smutno to iść ze Skazanym,
ale droga krzyżowa
daje dużo nadziei.
Chwila ciszy w grobie,
a potem brzask,
pękają skały,
umarli wstają z grobów.

Dzwony.
Chorałowie,
Pusty grób.
Niewiasty.
Alleluja!
On żyje, naprawdę zmartwychwstał.

Ksiądz biskup Józef Zawitkowski, znany również jako „ks. Tymoteusz”, daje nam okazję by zatrzymać się nad Słowem Bożym. Uczynić pewien wysiłek duchowy. A właściwie to nie jest żaden wysiłek, ale radosne czytanie słowa oczami i sercem. To rozważanie jest tego najlepszym przykładem. Rozważanie o Drodze Krzyżowej może być dla nas wszystkich zachętą do pięknego przeżycia kolejnego Wielkiego Postu, który właśnie się rozpoczyna. W świątyniach naszych często rozbrzmiewać będą słowa dobrze nam już znane:

...nie zamykajmy serc,
zbawienia nadszedł czas.
Gdy Chrystus puka w drzwi,
może ostatni raz.

Wielki Post w naszej parafii

W naszej parafii w poszczególne piątki będziemy mogli przeżyć Drogę Krzyżową o godz. 16.00 z Kazaniem pasyjnym. W tym roku będzie głosił jak to zwykle bywa „najnowszy” wikary czyli ks. Piotr Mrozek.

Dla osób obecnych na Mszy św. porannej będzie również zgodnie ze zwyczajem ostatnich lat nabożeństwo Drogi Krzyżowej po tej Mszy świętej.

Dzieci mają swoją Drogę Krzyżową w czwartek o godz. 16.30. W poszczególne Niedziele Wielkiego Postu zapraszamy na Gorzkie Żale o 15.30.

W tym roku przewidujemy **Rekolekcje Wielkopostne w dniach od 25 do 28 marca**. Głosił je będzie kapłan pracujący w Sądzie Metropolitalnym w Katowicach - ks. Piotr Wenzel. W tym samym czasie odprawią rekolekcje szkolne dzieci ze szkół podstawowych, zaś gimnazjaliści i licealiści będą mieli swoje **rekolekcje szkolne w dniach od 5 do 7 marca**. Prowadził je będzie ks. Ryszard Skowronek - katecheta rybnicki ze szkoły „Urszulańskiej”.

Ks. Krzysztof Błotko – proboszcz

X Międzynarodowy Kongres Equipés Notre-Dame (4)

Otwieramy oczy – w pokoju ciemno, godzina 6.30, szybka kąpiel, ubieramy się i jak każdego dnia mamy czas na *namiot spotkania* - moje osobiste spotkanie z Jezusem o poranku. Jaki to będzie dzień? Przez okno wychodzące na bardzo wąską uliczkę Bernadetty wpadają pierwsze promyki słońca – będzie ładny dzień. Dzisiaj Dzień Ameryki. Temat dnia „Ekipa w wspólnotą Kościoła”.

Śniadanie w wesołej atmosferze i wymarsz do bazyliki na Eucharystię. Gromadzimy się wokół flagi biało-czerwonej, jesteśmy w grupie polskiej. Jak każdego dnia tak i dzisiaj są z nami Maria i Krzysztof, może najmłodszy małżonkowie Kongresu, ich staż to zaledwie dwa miesiące. Od samego początku rozglądają się i szukają młodych podobnych im. Raz po raz udaje im się spotkać i porozmawiać z młodymi ludźmi z innych krajów: Luksemburga, Włoch, Francji czy Brazylii.

Młodych małżeństw spotykamy mało, może nie pozwoliły im na przyjazd obowiązki rodzinne, może w Ruchu jest mało młodych stażem małżonków. Czasami trzeba czasu, może wielu niepowodzeń, zagubienia, aby docenić wartość swojego małżeństwa. Gdy to do nas dociera to zdarza się, że chcemy je wspierać i szukamy drogi. Ruch duchowości małżeńskiej takiej pomocy udziela, ale nie jest „przedszkolem dla dorosłych”. To małżonkowie sami muszą chcieć uczyć się żyć po chrześcijańsku. To rozwój życia chrześcijańskiego – mojego życia chrześcijańskiego – naszego życia chrześcijańskiego – jest celem naszego bycia w ruchu duchowości małżeńskiej. Ojciec H. Caffarel mówił „świeccy powinni w sposób jasny definiować środki i metody, które stanowią duchowość małżeństw chrześcijańskich”. Określał duchowość jako wiedzę, której celem jest życie chrześcijańskie i środki, które pozwalają na jego rozwój. To pragnienie życia po chrześcijańsku przez 24 godziny na dobę winno być motywem bycia członkiem ekipy.

Widok młodych małżonków sakramentalnych jest radością Kościoła, oni chcą żyć jak chrześcijanie w „świecie”. Tam na zachodzie to prawie katastrofa - młodzi małżonkowie sakramentalni są jak wyspy. Dziękujemy Bogu za nasze polskie młode małżeństwa, obyśmy z nimi wytrwali na drodze Kościoła.

Eucharystia źródło i szczyt życia chrześcijańskiego, jak każdego dnia sprawuje ją 450 kapłanów, biskupi, kardynałowie. Wypowiedzi hierarchów Kościoła utwierdzają nas każdego dnia bardziej w tym, iż oni znają, czują ten ruch, że jest on im bliski. Mają lub mieli z nim bezpośredni kontakt, żyją tym ruchem. Kapłani doradcy duchowi są ze swoim ludem – to jest widoczne na każdym kroku.

Po Eucharystii prowadzący zapraszają nas na „Dróżki Bernadetty”. Korzystamy z tego chętnie, a zwłaszcza Bernadka. Odnajdujemy figury Bernadetty, robimy zdjęcia pamiątkowe, odwiedzamy dom, w którym mieszkała i muzeum objawień. Spotkanie z tymi miejscami ma charakter również duchowy – to patronka mojej żony. Bernadetta była bardzo dobrą osobą. To ją wybrała Maryja. Bernadka mówi, że to dobry patron.

Musieliśmy przyspieszyć kroku, bo o godz. 14.30 rozpoczynała się konferencja małżeństwa z Peru - Alberto i Constanza Alvarado „Egupes Notre-Dame, żywa wspólnota małżeństw”. Podczas studiów doktoranckich Alberto z żoną mieszkał w Paryżu i pewnego wrześniowego dnia 1973 roku robiąc przyjemność teściowej zwiedzał Sanktuarium Matki Bożej z Lourdes. Stojąc przed grocią poprosił: „Matko Boska: jeśli to wszystko jest prawdą przywróć mi wiarę!”. Kilka miesięcy później wrócili do kraju i trafili do kościoła parafialnego po wezwaniu Matki Boskiej z Lourdes. Po kilku dniach poproszono ich, aby przystąpili do ruchu Egupes Notre-Dame (Ekipy Naszej Pani).

„Dzisiaj, po trzydziestu trzech latach, dzięki ruchowi, który pomógł nam wiernie przebyć tę drogę – oto jesteśmy znowu razem naprzeciwko groty Matki Bożej z Lourdes, dając świadectwo wierze odnalezionej w Synu Maryi. Co powiedzieć? O co prosić w tym momencie? Matko Boska to wszystko – to prawda. Pomóż nam, abyśmy mogli przekazać naszą wiarę i odkryć na nowo rolę Egupes Notre-Dame w dzisiejszym świecie. Te wspaniałe lata życia, spędzone wewnątrz ruchu, były dla nas szkołą życia i postępującą nauką o wierze, a także drogą do zbliżenia nas – małżonków - do Boga. Wiara bardziej niż nauka była dla nas obojga pasjonującą przygodą *dar* od Boga. On, jako Ktoś niedostępny został przez nas postrzeżony jako Bóg wcielony w Synu Maryi. On przekazał wiadomość jedyną na świecie: swoje *nowe przykazanie miłości*, wiadomość, którą zrozumieliśmy i zaakceptowaliśmy i dla której zaangażowaliśmy się, żeby rozpowszechnić ją wszędzie tam gdzie jesteśmy. Jednakże, ten cały proces poznawania Boga nie realizowaliśmy sami, ale w środowisku małżeństw zjednoczonych w Equipes Notre-Dame, dzięki którym nasza wiara umacniała się z dnia na dzień i o tym właśnie chcemy Wam dzisiaj opowiedzieć”.

I opowiadali – 11 stron liczy ich konferencja. W bazylice było cicho, słuchaliśmy i natychmiast refleksja. Gdzie my jesteśmy na tej drodze wiary, jakie miejsce zajmujemy w tej wspólnotce. Oni w dalekim Peru wytrwali, budowali wspólnotę, a my w bliskiej nam Polsce czy wytrwamy? Czy przyłożymy rękę do budowy wspólnoty dającej wzrost wiary? To zadanie dla każdego małżeństwa w miarę swoich możliwości. Świadomość, że już od ponad 14 lat przykładamy serce, rozum i ręce do budowy wspólnoty małżeństw - ruchu duchowości małżeńskiej, utrwalania wiary, wywołała w naszych sercach po raz kolejny radość. Potwierdził się dobry wybór naszej drogi. Chciało by się, by każde małżeństwo mogło odnaleźć wspólnotę odpowiednią dla nich, by mogli budować swoją wiarę i wspólnotę Kościoła. Gdy zakończyli, okłaski były długie - to było mocne wyznanie wiary.

Chwila przerwy, wspólny śpiew i gimnastyka. Na podium wchodzi młodzi ludzie - to Equipes Notre-Dame Jeunes - Młodzieżowe ekipy (osoby stanu wolnego). Przedstawiają swoje działanie, dzielą się swoją obecnością w świecie. Nie wiedzieliśmy, że jest tylu młodych ludzi, którzy tworzą ekipy młodych. To oczywiście było naszą kolejną radością.

Po zakończeniu prezentacji młodzieżowych ekip udajemy się na spotkanie w małych grupach, gdzie omawiamy temat konferencji.

Po kolacji o godzinie 20.30 udajemy się na Procesję Maryjną od kościoła parafialnego do groty. Biorą w niej udział wszyscy pielgrzymi obecni w Lourdes. Zapalone świece i nieustający śpiew „Ave Maryja”. Wyjątkowe przeżycie budujące wiarę. Procesja kończy się modlitwą Magnificat. Gasimy świece i w ciszy powoli wracamy do hotelu. To już ostatnia noc w Lourdes. Jutro Dzień Międzynarodowy, a o godz. 17.00 wracamy do domu.

Ostatni poranek w Lourdes jest słoneczny. Dzisiaj - Dzień Międzynarodowy. Temat dnia to: „Equipes Notre-Dame - żyjące wspólnoty małżeństw, odbicie miłości Chrystusa”.

Jak każdego dnia rano na telebimach w bazylice wyświetlają się imiona małżonków, którzy tego dnia obchodzą rocznicę ślubu. Są oklaski szczególnie tych, którzy rozpoznają swoich znajomych. Bardzo miły i sympatyczny gest organizatorów. Oboje z żoną spojrzeliśmy na siebie i pomyśleliśmy szkoda, że nie będziemy tu jutro, bo wtedy nasze imiona pojawiłyby się na ekranie.

Rozpoczynamy modlitwę poranną całej wspólnoty, chór śpiewa psalmy, my refren, czytane jest słowo Boże: „Jak Mnie umiłował Ojciec tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! To Wam powiedziałem, aby radość miała w was była i aby radość wasza była pełna. To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.” [J15,9.11-13]. Medytacja w ciszy, modlitwa Ojciec Nasz i Magnificat.

Po skończonej modlitwie Gerard i Marie-Christine de Roberty małżonkowie odpowiedzialni za ruch przez ostatnie 6 lat mówią o swojej misji, która dobiegła końca, a my dziękujemy im za ich posługę. Oni dziękują swojemu doradcy duchowemu ks. Franciszkowi Fleischmann oraz parom Ekipy Centralnej – ERI za ich pracę dla dobra ruchu. Następuje Msza św. dziękczynna, wspaniała oprawa liturgiczna. Jak zawsze kardynałowie, biskupi i kapłani doradcy duchowi ekip sprawują Eucharystię.

Dziękujemy Bogu za to zgromadzenie, za naszą obecność w tym miejscu, za obecność czterech par z Białorusi, które przyjęliśmy pod swój dach na dzień przed wyjazdem do Lourdes, za odpowiedzialnych wszystkich szczebli, za całe dzieło budowy ruchu w Polsce i na świecie. Ruch to nie dzieło ludzi, to Ekipy Naszej Pani, to Twoje dzieło Maryjo. Ty każdego z nas prowadzisz do Twojego Syna.

Eucharystia kończy się rozesłaniem – powołaniem nowej Pary Odpowiedzialnej za ruch Equipes Notre-Dame na całym świecie na kolejne 6 lat. Są to małżonkowie Carlo i Maria-Carla Volpini z Włoch. Przyjmują posługę i proszą kapłana Franciszka Fleischmann, by zechciał być ich doradcą duchowym, a także powołują pięć par do pomocy, które będą z nimi tworzyć nowe ERI. Przekazują nam swoje przesłanie, program pracy na najbliższy okres.

Kongres dobiegł końca, jeszcze występ artystyczny młodzieży i opuszczamy bazylikę, żegnając się przyjaciółmi z całego świata. Może spotkamy się z nimi na stronach Internetu. Ostatni obiad i pożegnanie znajomych z hotelu. Do odjazdu autobusu mamy jeszcze godzinę. To czas na spotkanie z Maryją w grocie. Tu rozpoczynaliśmy spotkanie kongresowe i tu je kończymy. Nie może być inaczej. Wokół nas wielu Polaków.

O godz. 17.00 wyjeżdżamy z Lourdes w kierunku Paryża na lotnisko. W autobusie odmawiamy różaniec dziękując Bogu i Matce Bożej za dar Kongresu powierzając jednocześnie jego owoce. Późnym wieczorem, kilkunastu uczestników dzieliło się swoimi wrażeniami z tych kilku dni Kongresu. Były to wypowiedzi radosne, budujące, ludzi pełnych zapału do dalszej pracy formacyjnej. Jedna z uczestniczek powiedziała, że jechała do Matki Bożej z Lourdes z prośbą, by pomogła jej pokochać ruch, by oboje z mężem mogli ten ruch prawdziwie pokochać. Zostali wysłuchani, w ich sercu pojawiła się miłość do ruchu. Jakże było nam to bliskie, kolejna radość ogrzewała nasze serca.

Zasypialiśmy trzymając się za ręce myśląc o naszych dzieciach czy i one pokochają ten ruch i uczynią go swoim. Matko z Lourdes – módl się za nami.

Dziękujemy organizatorom z Polski za tak duże zaangażowanie się w przygotowanie wyjazdu, a uczestnikom za wspólne przeżywanie tego tak wspaniałego wydarzenia, za budowanie wspólnoty chrześcijańskiej na czas Kongresu. Powierzamy Was wszystkim jak i siebie Bogu. Szczęść Wam Boże.

Bernadka i Piotr

Zapisy dzieci do Przedszkola nr 18

Przedszkole nr 18 w Boguszowicach Starych ogłasza zapisy dzieci do przedszkola. Można zapisywać dzieci w wieku od 3 do 6 lat (roczniki od 2001 – 2004). Zapisy będą realizowane od 1 do 30 marca bieżącego roku.

Nasze przedszkole oferuje przede wszystkim rodzinną atmosferę, dba o rozwijanie poczucia więzi rodzinnej u dzieci, współpracuje z rodzicami i środowiskiem lokalnym, organizuje wiele sytuacji edukacyjnych gwarantujących wszechstronny rozwój dziecka dostosowując wymagania do indywidualnego tempa rozwoju. Jedną z ciekawszych form poznawania świata są wycieczki organizowane nie tylko w celach edukacyjnych, ale także służące rekreacji i wypoczynkowi. Dodatkowo przedszkole oferuje naukę języka angielskiego i zajęcia z rytmiki płatne przez rodziców, oraz bezpłatne badania logopedyczne i zajęcia logopedyczne dla zakwalifikowanych dzieci. Rodzicom umożliwia się kontakt z różnego rodzaju specjalistami według potrzeb. Podczas upalnego lata nasze dzieci zaspokajają potrzebę ruchu korzystając z przedszkolnego ogrodu. W ciągu roku szkolnego przedszkolaki biorą udział wielu konkursach i

przeглядach zdobywając wyróżnienia i zaszczytne miejsca. Rozwijają się wielokierunkowo, funkcjonując w grupie rówieśniczej przyswajają ogólnie akceptowane normy społeczne. Nasze przedszkole wspomaga rodziców w wychowaniu dzieci.

U nas dzieci czują się bezpiecznie.

Serdecznie zapraszamy rodziców wraz z dziećmi do zwiedzenia naszego przedszkola w niedzielę 11 marca bieżącego roku w godzinach od 14.00 do 17.00.

Możliwość poznania placówki i jej pracowników, dla dzieci zabawy: muzyczne, ruchowe (również w ogrodzie), plastyczne, prezentacja osiągnięć przedszkola i jego wychowanków, słodki poczęstunek.

Wybory do Rad Dzielnic

BOGUSZOWICE STARE - Piątek 2 marca, godz. 17.00,
Sala gimnastyczna SP 16

GOTARTOWICE – Poniedziałek 12 marca, godz. 18.00,
Sala gimnastyczna SP 20

Pamiętaj

Nie wystarczy, że chcesz by twój sąsiad został członkiem Rady Dzielnic. Radę Dzielnic wybierają tylko Ci mieszkańcy którzy przyjdą na zebranie

Informacja o wyborach

Organizatorzy zebrania wyborczego, tzn. przedstawiciel Rady Miasta oraz ustępująca Rada Dzielnic, przygotowują zebranie zgodnie z obowiązującym statutem. Każdy uczestnik zebrania zobowiązany jest zarejestrować się na liście obecności dostępnej przy wejściu na sale gimnastyczne.

Porządek obrad zebrania wyborczego w Boguszowicach:

- § otwarcie zebrania przez Przewodniczącego Rady Dzielnic
- § przejęcie prowadzenia zebrania przez przedstawiciela Rady Miasta Rybnika
- § skrótkowe sprawozdanie z mijającej kadencji (szczegółowo sprawozdanie przedstawione zostało w dzisiejszym numerze „Serce Ewangelii”)
- § wybór komisji skrutacyjnej (5 osób)
- § wybory do Rady Dzielnic kadencji 2007-2010
- § dyskusja nad sprawozdaniem
- § ogłoszenie wyników wyborów do Rady Dzielnic
- § zakończenie zebrania

Rada Dzielnic Boguszowice Stare liczy 15 członków. Co do wyborów to każdy mieszkaniec Boguszowic–Starych, który ma prawa wyborcze (ukończone 18 lat) może wybierać i być wybierany. Zgłaszanie kandydatów odbywa się jawnie przez podanie nazwiska osoby zgłoszonej oraz jej zgody na kandydowanie. Ilość osób zgłoszonych na listę wyborczą jest nieograniczona. Po zakończeniu zgłaszania kandydatów każdy uczestnik zebrania otrzymuje ustaloną listę kandydatów i głosuje na nie więcej niż 15 osób. Głosowanie polega na umieszczeniu obok nazwiska kandydata znaku X. Głosowanie na więcej niż 15 kandydatów powoduje, że głos jest nieważny. Wypełnione karty wrzucamy do urny. Po podliczeniu głosów przewodniczący komisji skrutacyjnej ogłasza wyniki wyborów.

Wybór funkcji w Radzie Dzielnicy

Rada Dzielnicy z własnego grona wybiera Przewodniczącego oraz zastępcę przewodniczącego Rady w głosowaniu tajnym. Również w głosowaniu tajnym wybierany jest Przewodniczący Zarządu Rady Dzielnicy oraz jego zastępca.

Sprawozdanie Rady Dzielnicy Boguszowice - Stare za 4-letni okres kadencji 2003-2007

W 1998 roku została opracowana strategia rozwoju dzielnic Boguszowice-Osiedle, Boguszowice-Stare i Kłokocin. Strategia jest to wieloletni koncepcyjny plan, z którego w minionej kadencji wiele udało się zrealizować. Oto sprawozdanie z mijającej kadencji.

Drogi, chodniki, parkingi

1. nowa nawierzchnia asfaltowa na ul. Boguszowickiej
2. nowa nawierzchnia asfaltowa na ul. Cedrowej
3. wykonanie nowej nawierzchni na ul. Cyprysowej
4. wykonanie nowej nawierzchni na części ul. Ziemskiej
5. wykonanie nowej nawierzchni na ulicach łączących ul. Strażacką z ul. Ziemską oraz pomiędzy ul. Jesienną a ul. Boguszowicką
6. wykonanie nowej nawierzchni asfaltowej na ul. dojazdowej do posesji Boguszowicka 140 A, B, C...
7. wykonanie nowej nawierzchni asfaltowej na ul. Jemiołowej
8. wykonanie nowej nawierzchni asfaltowej na ul. Kolberga
9. wykonanie nowej nawierzchni asfaltowej na ul. boczna Kolberga o nr 17-19 (pierwsza warstwa)
10. wykonanie pierwszej warstwy na części ul. Błękitnej oraz ul. Jesiennej
11. wykonana została nowa nawierzchnia asfaltowa na całej długości ul. Rajskiej
12. wykonano nową nawierzchnię na ul. Dunikowskiego na odcinku od ul. Anieli Krzywoń do ul. Braci Nałazków
13. wykonano utwardzenie dróg gruntowych oraz parkingów z elementów betonowych - wykorzystano rocznie ok. 6 tys. betonitów
14. Administracja Osiedla Boguszowice Północ wykonała chodnik oraz parking z materiału powierzzonego przez Radę Dzielnicy
15. bieżąca naprawa dróg przez RSK oraz firmy, które wykonywały kanalizacje sanitarną
16. wykonanie chodnika, łącznie z zatoką, na przystanku Mickiewicza przy ul. Małachowskiego, zabudowanie nowej wiaty przystankowej
17. wykonanie chodnika wzdłuż ul. Rajskiej (na początku ulicy wykonana została tylko opaska szerokości 0,5 m z płyt betonowych)
18. wykonanie chodnika z odwodnieniem przy ul. Małachowskiego na odcinku od Szkoły Podstawowej do ul. Spacerowej
19. wykonanie chodnika wzdłuż ogrodzenia cmentarza przy ul. Boguszowickiej
20. zarurowanie rowu odwadniającego wzdłuż części ul. Kolberga oraz wykonanie kraterów ściekowych
21. odwodnienie ul. Ziemskiej (65 mb rur betonowych)
22. odwodnienie skarpy przy remizie OSP
23. wykonanie parkingu dla autobusów przy cmentarzu komunalnym przy ul. Zadumy
24. zmiana organizacji ruchu na ul. Jemiołowej i Jesiennej
25. wykonanie przejścia dla pieszych pomiędzy Przychodnią Zdrowa a parkingiem przy ul. Jastrzębskiej
26. rocznie instalowano od 8 do 10 punktów świetlnych (lamp ulicznych)
27. oświetlenie reflektorami naszego Kościoła oraz przejścia w kierunku ul. Sołtystwa
28. przejęcie przez Urząd Miasta oświetlenia na osiedlu Boguszowice-Północ
29. odśnieżanie, systematyczne czyszczenie kraterów ściekowych, interwencja w sprawie uszkodzonych punktów świetlnych oraz awarii oświetlenia.

Kanalizacja

1. wykonanie kanalizacji sanitarnej wzdłuż części ul. Małachowskiego w rejonie ul. Spacerowej
2. wykonanie kanalizacji sanitarnej na u. Spacerowej (od strony ul. Małachowskiego)
3. wykonanie kanalizacji sanitarnej przy części ul. Rajskiej (II etap) oraz ul. Kłokocińskiej
4. wykonanie kanalizacji przy ul. boczna Rajskiej nr 48 – 50

Podana wyżej kanalizacja jest czynna i mieszkańcy mają możliwość włączenia swoich posesji. Realizowany jest program budowy kanalizacji sanitarnej w pozostałych nie skanalizowanych rejonach Boguszowic. Kanalizacja wykonana już została na znacznym terenie na zachód od ul. Małachowskiego. Do października br. budowa kanalizacji w naszej dzielnicy powinna być zakończona. Możliwość włączenia się do kanalizacji sanitarnej pojawi się na przełomie 2007 / 2008.

Wodociągi

1. wymiana wodociągu wzdłuż ul. Uroczej
2. wymiana wodociągu wzdłuż ul. Sołtystwo
3. wymiana wodociągu przy ul. Rajskiej
4. wymiana wodociągu przy ul. Spacerowej w rejonie ul. Małachowskiego
5. nowe zasilanie ul. Kłokocińskiej od strony ul. Rajskiej.

Planowana jest wymiana sieci wodociągowej w części ul. Nowomiejskiej, Baczyńskiego, Jesiennej oraz ul. Ziemskiej.

Tereny zielone – ekologia

1. wykonanie alejki z kostki betonowej w parku przy ul. Świętego Wawrzyńca, w bieżącym roku zabezpieczono środki na remont i oświetlenie schodów w parku.
2. zagospodarowanie zielenią gruntu przy przystanku obok Szkoły Podstawowej nr 16
3. systematyczna pielęgnacja terenów zielonych w naszej Dzielnicy
4. mieszkańcy Boguszowic w roku 2003 mieli możliwość bezpłatnego deponowania odpadów na składowisku odpadów komunalnych przy ul. Kolberga, akcja była możliwa tylko przez jeden rok, bo przepisy ustawowe zabraniają wjazdu na składowisko osobom fizycznym
5. zorganizowanie zbiórki odpadów segregowanych wspólnie z Urzędem Miasta
6. zorganizowanie zbiórki odpadów komunalnych wielkogabarytowych - z akcji skorzystało 70 gospodarstw domowych
7. dzielnica reprezentowana była w konkursie „O ładny Rybnik” - media zwróciły szczególną uwagę na tereny zielone przy posesjach wzdłuż ul. Nowomiejskiej
8. wielu naszych mieszkańców skorzystało z modernizacji kotłowni - obecnie dotacja możliwa jest jedynie do kotłów olejowych, gazowych, elektrycznych oraz węglowych, ale tylko z automatycznym dozowaniem paliwa stałego.
9. zaistniała możliwość dofinansowania likwidacji azbestu - dopłata wynosi ok. 50 % kosztów likwidacji
10. staraniem naszej młodzieży na boisku SP 16 zainstalowano urządzenie do jazdy na rolkach
11. na wnioski mieszkańców wycięto wiele drzew przy ul. Kolberga, Boguszowickiej, Strażackiej oraz na boisku przy OSP - wiosną bieżącego roku wycięte zostaną pozostałe drzewa przy ul. Strażackiej na odcinku od posesji nr 52 do baru „Las Vegas”
12. wzbogacono o nowe urządzenia place zabaw przy ul. Małachowskiego oraz Strażackiej
13. przeprowadzono czyszczenie rowów odwadniających na łąkach przy ul. Rajskiej, Strażackiej, Kolberga oraz Ziemskiej
14. wymieniono zużyty odcinek kanalizacji deszczowej na terenie posesji nr 52 przy ul. Strażackiej
15. wykonano ogrodzenie oraz nową alejkę z kostki betonowej na cmentarzu komunalnym przy ul. Zadumy.

Współpraca z placówkami oświatowymi

Wspólne działania Rady Dzielnicy z placówkami oświatowymi, w tym szczególnie z dyrekcją Szkoły Podstawowej nr 16 oraz Przedszkola nr 18, pozwoliło na wykonanie wiele remontów w tych placówkach (wymiana okien, podłóg w salach, remonty CO). Bardzo dobrze układała się również współpraca Rady Dzielnicy z dyrekcją Gimnazjum nr 7.

Imprezy organizowane przez Radę Dzielnicy

1. tradycyjnie w drugą sobotę stycznia każdego roku od 15 lat organizowane jest „Spotkanie Seniora” dla wszystkich mieszkańców Boguszowic, którzy ukończyli 75 lat życia
2. na ogrodzie farskim, wspólnie z gremiem nauczycielskim Gimnazjum nr 7, Szkoły Podstawowej nr 16, Przedszkola nr 18 oraz drużynami harcerskimi, organizowany był corocznie Dzień Dziecka dla dzieci naszej dzielnicy
3. nasza dzielnica każdego roku brała udział w konkursie „Korowody Dzielnic” - wyniki konkursu były dla naszej dzielnicy bardzo korzystne, bo zawsze mieściliśmy się w pierwszej trójce; w tym miejscu musimy gorąco podziękować młodzieży oraz nauczycielom Gimnazjum nr 7, Szkoły Podstawowej nr 16, harcerzom, a szczególnie serdecznie maluchom, ich mamom oraz opiekunom Przedszkola nr 18 za chętny udział w każdej edycji korowodów.

Spotkania z mieszkańcami

Każdego roku na przełomie marca i kwietnia organizowane były zebrania sprawozdawcze z mieszkańcami. W ubiegłym roku dodatkowo organizowane było zebranie na temat budowanej kanalizacji sanitarnej.

Zebrania rady Dzielnic

Zebrania Rady Dzielnic odbywały się przez całą kadencję jeden raz w miesiącu. Na koniec chciałbym serdecznie podziękować członkom Rady Dzielnic za udział w tych spotkaniach i ogromne ich zaangażowanie w sprawę naszej dzielnicy. Frekwencja na zebraniach wahała się od 11-14 osób. Jedna osoba na samym początku kadencji zrezygnowała z pracy w Radzie Dzielnic.

Oto skład Rady Dzielnic kadencji 2003-2007:

Michał Wengierski, Jan Mura, Andrzej Piątek, Krystian Dziurok, Cezary Kaczmarczyk, Stefan Paweła, Amalia Tengler, Bronisława Szczypka, Otton Waleczek, Zdzisław Kuśka, Ireneusz Strzelecki, Sylwia Janicka, Stefan Buchalik, Stanisław Drąszczyk.

Najważniejszym osiągnięciem tej Rady Dzielnic było uwzględnienie naszej dzielnicy w programie budowy kanalizacji sanitarnej dla Miasta Rybnika. Nie we wszystkich dzielnicach kanalizacja jest budowana. Korzystając z okazji chciałbym serdecznie podziękować mieszkańcom oraz Radom Dzielnic za poparcie mojej osoby przez długi okres 15 lat kiedy pełniłem najważniejszą funkcję Przewodniczącego Zarządu Rady Dzielnic - inaczej wójta Boguszowic. Myślę, że przyszedł czas pewnego podsumowania mojej działalności samorządowej i doszedłem do wniosku, że nie będę ubiegał się o funkcję Przewodniczącego Zarządu w najbliższych wyborach. Chętnie jednak nadal będę pracował w Radzie Dzielnic dla dobra naszej społeczności

Mura Jan

Gotartowicki balik dla dzieci

5 lutego 2007 r. sala OSP w Gotartowicach zapełniła się kolorowymi postaciami. Kogóż tam nie było: księżniczki, królowie i królowie, Czerwone Kapturki, Indianie, Zorro, Batmany, żabki, pszczołki, czarownice, wróżki i..... długo by jeszcze wymieniać. Jedno jest pewne – wszyscy świetnie się bawili, choć niektórzy tylko na rękach swoich mam – z tej prostej przyczyny, że nie potrafi jeszcze chodzić. Każdy, kto samodzielnie stawiał kroki z ochotą ruszał „w tany”, biorąc udział w zabawach przygotowanych przez panie: Basię, Bogusię i Mariolę. W zabawie, przygotowanej przez Radę Dzielnic Gotartowice, uczestniczyło około 100 dzieci, każde otrzymało słodki poczęstunek oraz zabawkę-niespodziankę. Dziękujemy organizatorom, a także rodzicom i opiekunom, którzy bawili się wraz z dziećmi.

Informator parafialny

Msze św.

- § w niedziele: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 16.00
- § w święta nie uznawane przez państwo: 7.00, 10.00, 15.30, 17.00

Kancelaria parafialna

- § poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek: 8.00-12.00
 - § środa: 15.00-17.00
- kancelaria w lipcu i sierpniu:
- § poniedziałek i piątek: 8.00-12.00
 - § środa: 15.00-17.00

Protokoły przedślubne

- § spisywane są każdego dnia po uprzednim osobistym lub telefonicznym (tel. 32-42-20-322) uzgodnieniu terminu i godziny z księdzem Proboszczem
- § narzeczeni zgłaszają się w kancelarii trzy miesiące przed planowanym terminem ślubu przynosząc ze sobą: dowody osobiste, metryki chrztu i bierzmowania, świadectwo ukończenia katechizacji młodzieżowej i Studium Przedmałżeńskiego

Sakrament chrztu

- § udzielany jest w pierwszą niedzielę po 15. dniu danego miesiąca podczas Mszy św. o godz. 14.30
- § zgłaszając chrzest w kancelarii przynosimy akt urodzenia dziecka z USC
- § rodzicami chrzestnymi mogą być wyłącznie bierzmowani, wierzący i praktykujący katolicy
- § nauka przygotowująca do przyjęcia sakramentu chrztu odbywa się w sobotę poprzedzającą tę uroczystość o godz. 16.00 w domu parafialnym

Sakrament pojednania

okazja do sakramentu pojednania przed Mszą św.

Odwiedziny chorych

§ chorych z posługą sakramentalną odwiedzamy raz w miesiącu - zgłoszenia w zakrystii

§ w sytuacji zagrożenia życia prosimy kapłana o każdej porze (zgłoszenia na probostwie)

Pogrzeby

zgłaszając pogrzeb przynosimy akt zgonu i kartę do pochowania zwłok oraz zaświadczenie o przyjętych sakramentach św.
(wydaje kapelan szpitala)

Konto Ochronki i Parafii

BPH PBK S.A. I O/Rybnik

07 1060 0076 0000 4012 8001 2284

**„Serce Ewangelii” miesięcznik parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku- Boguszowicach +
Redaktor prowadzący:** Krystian Dziurok + **Adres redakcji:** probostwo, ul. Małachowskiego 38, 44-251 Rybnik-Boguszowice,
tel. 42-20-322 + **Internet:** www.nspj-boguszowice.katowice.opoka.org.pl + **Nakład:** 1.400 egz.
